

## Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10  
tel. 22 822 28 95, www.mdkochota.edu.pl  
poczta redakcyjna: korniszon007@wp.pl



**Rok 14**  
**nr 4 (92)**  
**styczeń-**  
**luty**  
**2018**

**Cena: brak**  
**(bezcenne!)**

# Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany przy współpracy: Oddziału PTZN w Warszawie i Centrum Handlowego Blue City

Kochani amatorzy korniszonów! Choć zima wciąż trwa, to atmosfera nowego numeru jest wręcz gorąca. Przed wami ogniste relacje ze zmagani WOSP-owych wolontariuszy i inauguracja płomiennych podsumowań historii niepodległej Polski w nowej rubryce Polskie Drogi. Nie brakuje przedstawicieli domowego ogniska w osobach najukochańszych babć i dziadków, których święto niedawno obchodziliśmy. Jest o wyścigu szczurów – prawdziwej gorączce bycia „naj”. Nie zapominamy o rozgrzewce – wszyscy fani sportów nietypowych na pewno z chęcią poczytają o tchoukballu halowym. Trzymajcie się ciepło, miłej lektury!

## SZCZURY WYŚCIGOWE A SPRAWA WOŚP

„Problemem w wyścigu szczurów jest to, że nawet jeżeli wygrasz, to ciągle jesteś szczurem.”  
(Lily Tomlin, aktorka)

Od małego cię do tej dyscypliny sportu trenują. Cóż, sport to bowiem ekstremalny, wymaga dobrego przygotowania, bez treningu i determinacji ani rusz. Starają się więc świadomi swej odpowiedzialności rodzice, nauczyciele, wychowawcy, trenerzy... Starasz się i ty. Najładniejszy rysunek przedszkolaka. Najpiękniejsza na świecie księżniczka mamusi. Najlepsze zachowanie. Najwyższa średnia. Świadectwo z paskiem... albo pasek po świadectwie... Najlepsi uczniowie, duma pani wychowawczynie i chluba całej szkoły. Najciekawsze opowiadanie, najlepszy projekt, najwięcej strzelonych goli, najlepszy czas. Nagroda w konkursie. Pierwsze miejsce w turnieju, olimpiadzie, przeglądzie... I tak dalej, i tak dalej. Wyścig, a na jego końcu nagroda. I to wspaniałe poczucie, że jesteś „naj” (też nagroda, może najcenniejsza... nomen omen).

Biegiesz więc. I on, i ona. I oni. Wszyscy biegają. Dokładnie tak samo jak te szczury laboratoryjne w labiryncie, na końcu którego czeka nagroda. Kto pierwszy, ten lepszy. Kto pierwszy, ten zachapie.

(CIAĞ DALSZY NA STRONIE 3!)

## DRODZY WOLONTARIUSZE!

Korzystając z Korniszonowej sposobności i tego, że „cały świat” a przede wszystkim Wy to przeczytacie (mam taką nadzieję) chciałabym Wam przekazać kilka słów.

Na wstępie w imieniu swoim i całego Sztabu MDK „Ochota” i Blue City, pragniemy wszystkim razem i każdemu z osobna bardzo podziękować! W tym roku, niemal w tempie światła wypełniłście wszystkie dostępne miejsca. Finalnie w zbiorce sztabu wzięło udział 130 wolontariuszy (63 głównych i 67 towarzyszących). Pracowaliście samodzielnie, w super duetach i grupach, w pełnej zgodzie i z uszanowaniem każdego wolontariusza.

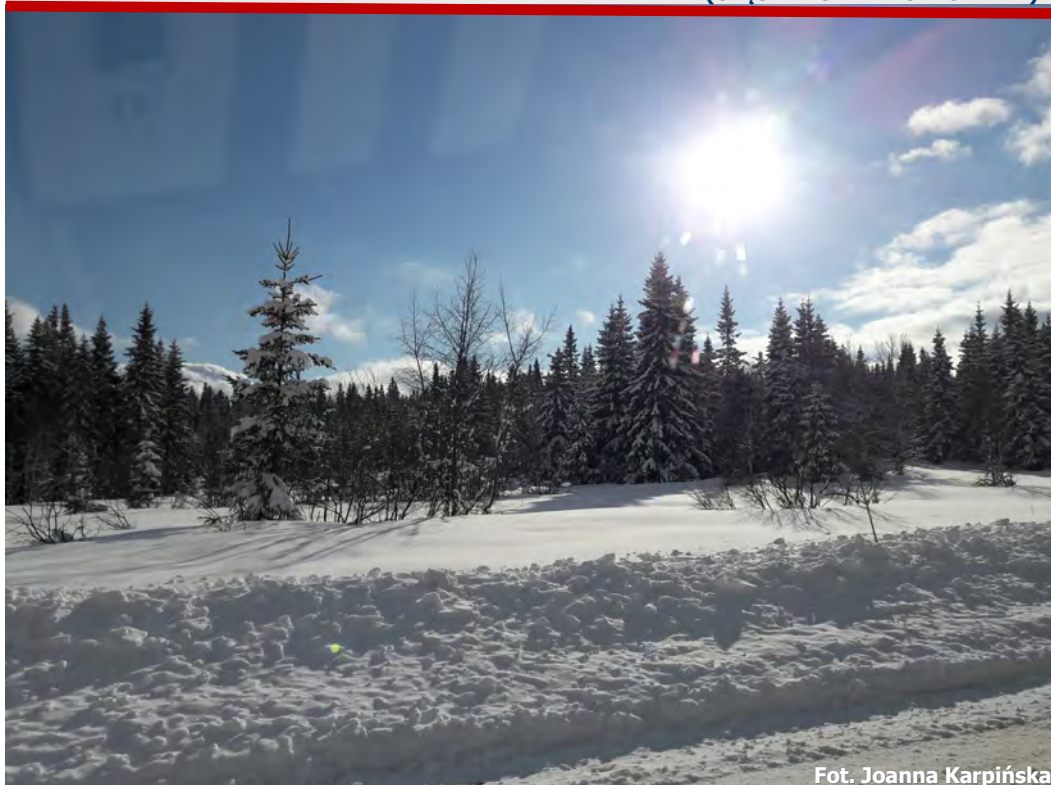
Dzięki Wam to była wspaniała niedziela, pełna dobra i serdeczności wielkich serc. Serc gotowych do pomagania, do działania i dawania siebie innym. Wielu z Was dodatkowo występowało na scenie i to było coś pięknego, a Wasze zaaranżowanie i talent godne podziwu.

(CIAĞ DALSZY NA STRONIE 7!)



W tym numerze m. in.:

Final Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na Ochocie .....	1,6-7, 10,16
Nowa rubryka POLSKIE DROGI .....	2
Altsajder: o wyścigu szczurów ...	3
Zawodowcy z Ochoty .....	4
Zima w Mieście .....	5
Oswajanie Pegaza z nowymi i starymi marzeniami .....	
Zapraszamy do Inca Play! .....	9
Wolontariusze dla zwierzaków z Przytuliska w Jadowie .....	10
Słownik Wyrazów Dobrych: NIEPODLEGŁOŚĆ .....	10
Lokalny System Wsparcia „Razem z Ochotą II” wystartował! .....	11
XVI Konkurs dzielnicowy Przyszłość spełnionych marzeń” .....	
Korniszon poleca: „Demoniczna dentystka” .....	12
Dzień Babci i Dziadka w MDK .....	13
Debiut MDK w tchoukballu .....	14
Podsumowanie roku sportowego .....	14
Jak radzić sobie z zaległościami szkolnymi? .....	15
Rzarufka - reaktywacja!!!	15



Fot. Joanna Karpińska

*Złota Myśl*  
*Numeru:*

Mieć nadzieję  
znaczy oczekiwać,  
że dobro jest możliwe.

*Mędrzec O'Guru*  
(S. Kierkegaard)



# POLSKIE DROGI 1918-2018 100 LAT NIEPODLEGŁOŚCI

## SOLIDARUCHY Z RAKOWIECKIEJ

### SPOTKANIE MŁODZIEŻY SZKÓŁ OCHOCKICH Z DZIAŁACZAMI OPOZYCJI Z OKRESU STANU WOJENNEGO

W przypadającą 13 grudnia 36 rocznicę wprowadzenia w Polsce przez władze komunistyczne stanu wojennego, młodzież ochockich szkół została zaproszona przez wiceburmistrza Ochoty Grzegorza Wysockiego do XIV LO im. Stanisława Staszica na specjalny pokaz filmu *Solidaruchy z Rakowieckiej*. W tym poruszającym dokumencie byli działacze opozycji z okresu PRL wspominają okres swojej działalności w konspiracji i pobytu w areszcie na Rakowieckiej.

Po projekcji młodzież mogła porozmawiać z jednym z bohaterów filmu i jednocześnie gościem spotkania, działaczem opozycji Czesławem Bieleckim. Droga walki w opozycji rozpoczęła się dla tego przyszłego architekta od udziału w wydarzeniach marcowych w 1968 r. Wówczas jako student architektury na Politechnice

Warszawskiej po raz pierwszy został aresztowany za próby koordynowania protestu studentów Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego. Od końca lat siedemdziesiątych Czesław Bielecki pisał do paryskiej „Kultury” oraz w prasie podziemnej, posługując się pseudonimem *Maciej Poleski*. Czesław Bielecki, podobnie jak pozostali bohaterowie dokumentu (min. Andrzej Czuma, Romuald Szeremietiew, Kornel Morawiecki, Zofia Romaszewska, Jacek Pawłowski, Konrad Fałęcki, Piotr Łukasz Andrzejewski, Adam Borowski), opowiedzieli historię swojej działalności w opozycji i sposoby, jakie stosowali, aby wytrwać w areszcie na Rakowieckiej. Dla wszystkich uwiecznionych najważniejsze było przekonanie, że to co robią, tj. konspiracja i opór stawiany władzy, jest jedyną słuszną obroną drogą. Jak powiedziała Zofia Romaszewska „nie było opcji, aby nie konspirować”, inny aresztowany stwierdził: „uczuliśmy się odporności i heroizmu”. Czesław Bielecki podsumował tamten okres słowami: „Byłem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu”, a Romuald Szeremietiew spuentował wspomnienia: „Otworzyliśmy drogę dla społeczeństwa, aby budowało nowe”.



Uczestnicząca w spotkaniu młodzież miała okazję nie tylko poznać bliżej ten jakże trudny, a zarazem ciekawy okres naszej historii, ale także zobaczyć go oczami żywych świadków historii.

Jak wiemy, wkrótce areszt i więzienie przy Rakowieckiej zmieni swój charakter i zostanie przekształcone w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, którego dyrektorem jest jeden z osadzonych tutaj w latach 80-tych działaczy opozycji, Jacek Pawłowski.

Spotkanie było kolejną edukacyjną inicjatywą zorganizowaną i przygotowaną przez Urząd Dzielnicy Ochoty dla uczniów ochockich szkół.

Anetta Kubiś, ZS nr 26



## PRZEMOC ZACZYNA SIĘ W GŁOWIE

15 stycznia redakcja „Korniszona” była zaproszona na nadzwyczajną sesję Rady Dzielnicy Ochota, poświęconą problemowi agresji i przemocy w naszej dzielnicy, aktualnemu po głośnym napadzie na dziewczynkę z Turcji, prawdopodobnie na tle rasistowskim. Był to już drugi w ostatnim czasie podobny incydent, po zdemolowaniu Ośrodka Kultury Muzułmańskiej. Radni sformułowali wspólne stanowisko, w którym kategorycznie potępiają wszelkie akty agresji i wandalizmu na tle rasowym i religijnym. Rozpoczynając dyskusję na ten temat, Pani Burmistrz Katarzyna Łęgiewicz zwróciła uwagę na ważną prawdę - że wszelka agresja i przemoc zaczyna się w głowie, od myśli o drugim człowieku jako „gorszym”, a w ślad za taką myślą idzie działanie, czyli akt przemocy. Dlatego też zapobieganie czynnej agresji należy także zacząć od głowy - od edukowania i wychowywania dzieci. Poniższy przewrotny nieco tekst red. Agnieszki prawdę tę potwierdza.



## BRUTALNA PRAWDA

W ostatnim czasie głośna była sprawa czarna-stoletniej Turczynki, zaatakowanej na terenie Ochoty przez nieznanego sprawcę. Był to najprawdopodobniej atak na tle rasowym, spowodowany odmiennym kolorem skóry dziewczynki. Całe szczęście obyło się bez poważniejszych obrażeń (fizycznych, bo wyrządzone szkody psychiczne są zapewne ogromne), jednak tendencja, stojąca za tym działaniem jest wyjątkowo niepokojąca. Nie jest to przypadek odosobniony, tego typu ataki zdarzają się coraz częściej. Przyczyn takiego zjawiska jest wiele - osobiwiła polska mentalność, wykształtowana przez kilka wieków zdarzeń historycznych, nieskuteczne działania organów ścigania, niektóre posunięcia polityczne, budujące poczucie zagrożenia, oraz ignorancja spowodowana złą edukacją międzykulturową (bądź jej brakiem), a wszystkie te czynniki, w sposób synergiczny tworzą problem, którego rozwiązanie jest priorytetowe dla zachowania podstawowego poczucia bezpieczeństwa wśród społeczeństwa. Według piramidy Masłowa jest to jedna z potrzeb niższego rzędu. Doświadczenie zdobyte na przestrzeni wieków, wskazuje na pewną prawidłowość - niepokój implikuje wszelkiego rodzaju rewolucje i przewroty.

Temat ten znowu do mnie wrócił, gdy

w ramach przygotowań do egzaminu gimnazjalnego, sięgnęłam ponownie po „Potop”, a w efekcie – po całą Trylogię Sienkiewicza. Autora darzę głęboką miłością i często bywam jego orędownikiem, wśród znajomych, którzy od jego twórczości odbili się już na etapie „W pustyni i w puszczy”. Uwielbiam jego styl pisania, specyficzny humor i nakreślane przez niego charaktery, z którymi zaczęłam się zapoznawać już od czwartej klasy szkoły podstawowej. Jednak właśnie ten młody wiek, który uprzedzając interwencję systemu nauczania, pozwolił mi się nim zachwycić, zasłonił mi oczy na wiele ważnych aspektów twórczości polskiego noblisty. Na ksenofobię, która objawia się przy większości działań bohaterów, na brak tolerancji religijnej, przez który liczne mordy na osobach innych wyznań są wybaczone, a wręcz gloryfikowane, na wszechobecną agresję i brutalność. Czytając o kolejnych wymyślnych sposobach dokonywania rzezi na ludność wiejskiej, zaczęłam się zastanawiać, czy gdyby Sienkiewicz z równą dokładnością i dbałością o szczegóły, co sceny mordów i tortur, opisywał miłość Wołodyjowskiego i Baśki, to czy jego książki kiedykolwiek znalazłyby się w spisie lektur szkolnych. Pozo-

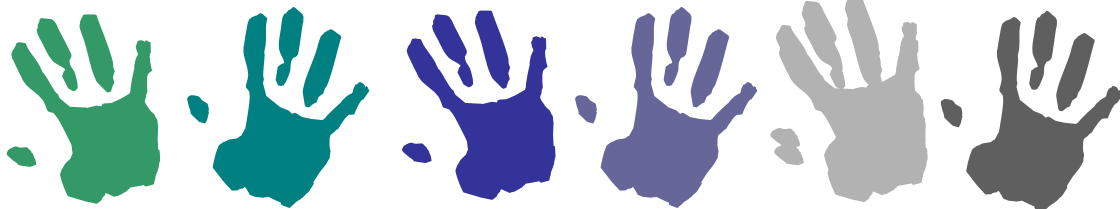
staje tylko pytanie, dlaczego w powszechnej opinii seksualność jest uznawana za bardziej perwersyjną od skrajnej brutalności i absolutnego zamknięcia na cokolwiek co jest „inne”, co odstaje od klasycznego pojmowania świata.

Jeżeli więc pokazujemy takie wzorce już na poziomie podstawówki, nie możemy się dziwić, że przemoc się wzmaga, jeśli edukacja, która powinna ją niwelować, wcale z nią nie walczy, a wręcz ją wspiera. Nie chodzi też o samą podstawę programową, ani o fakt, że nauczyciele, zamiast traktować lekturę jako pozór do dyskusji, wykładają konkretną i niepodważalną prawdę. Jak wiadomo „Słowacki wielkim poetą był” i uczniowie nie mają w tej sprawie prawa głosu. Problemem nie jest czysto teoretyczna zgoda na przemoc w lekturach, ale ta rzeczywistość, pojawiająca się na szkolnym korytarzu. Ma ona różne podstawy - kolor skóry, orientację seksualną, przynależność religijną, czy niepełnosprawność. Nauczyciele nie reagują na te przejawy agresji, pozwalają jej mieć miejsce, demoralizując przy tym młodzież, widząc, że nie jest z niej rozliczana.

I później ta właśnie młodzież wyrasta na osoby, atakujące bezbronnych ludzi na ulicy.

Dokończenie na stronie 15!

altsajder



## SZCZURY WYŚCIGOWE A SPRAWA WOŚP

(ciąg dalszy ze strony 1)

A więc dalej, szybciej, za wszelką cenę, po trupach rywali. Od dziecka przywykasz, że trzeba naj. Najlepiej, najszybciej, najładniej, największej. Albo jesteś „naj”, albo się nie liczysz. A jeśli nie da się najlepiej? Cóż, żeby mimo to być „naj”, zawsze pozostaje... najgorzej. Najgłośniej, najbardziej, najniegrzeczniej. I też jesteś „naj”. Ale to jest już trochę inny temat, do innego Altsajdera.

Niedawno wszyscy razem graliśmy z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Duży i mali, wychowankowie, rodzice, nauczyciele i inni pracownicy MDK, cała nasza mała społeczność razem z dużą społecznością Ochoty, Warszawy i całej Polski. W tym numerze znajdziecie (a pewnie większość już znalazła! :D) obszerną relację i masę pięknych zdjęć z tej pięknej imprezy. 130 wolontariuszy, parę setek małych i większych artystów na scenie w całodziennym koncercie i tysiące widzów – oklaskujących, kibicujących, licytujących i wrzucających do puszek. Ogrom radości, dobrej energii, serca i dobrej woli.

Gdzie tu, w tak pozytywnym kontekście, miejsce na niefajny szczury wątek? – zapyta pewnie niejeden Czytelnik. Ano, znalazło się. Małe miejsce w porównaniu z tym WOŚP-owym ogromem Dobra, ale wystarczające, żeby skłonić do Altsajderskich refleksji.

W ostatnich latach, po każdym organizowanym przez sztab MDK finale WOŚP, organizatorzy w podziękowanie za włożony czas i wysiłek starali się w różny sposób uhonorować, nagrodzić, wolontariuszy, którzy najwytrwalej i najbardziej skutecznie zbierali pieniądze na rzecz Orkiestry. Były uroczyste spotkania, dyplomy, podziękowania, mniej i bardziej symboliczne nagrody, lista zbieranych kwot wywieszana w holu MDK z podkreśleniem tych najwyższych... Miało to służyć docenieniu pracy wolontariuszy, pokazaniu, że warto dawać, motywowaniu do działania na rzecz innych. Wydaje się jednak, że tkwił w tym chyba duży błąd... Bo oto co zadziało się przed tegorocznym finałem.

Okazało się, że część wychowanków, uczestników sekcji artystycznych, współtworzących program sceniczny imprezy, a zarazem WOŚP-owych wolontariuszy, zaczęła okazywać niepokój, a niektórzy wręcz odmawiali udziału w występach. Bo przecież konieczność spędzenia jakiegoś czasu na scenie (a przedtem jeszcze w garderobie, a może i na próbie!) może spowodować, że inni wolontariusze będą

mieli szansę więcej pieniędzy do swoich puszek zbierać... A taki artysta to już z przegranej pozycji startuje...

Czyli okazuje się, że najważniejsze jest nie tyle wspólne dzieło i wspólny sukces mierzony całkowitą zebraną kwotą, co osobiste „zwycięstwo”, kwota we własnej puszcze, poczucie triumfu płynące z bycia lepszym niż inni... Tylko co to znaczy - być „lepszym”?

Pytanie wbrew pozorom wcale nie takie łatwe. Dobitny tego przykład, także WOŚP-owy znajdziecie w tym numerze, na stronie 10, w dwóch relacjach dwóch wolontariuszy, przypadkiem również Korniszono-owych redaktorów. Co znamienne, każdy z nich nie omieszkął wymienić zebranej przez siebie kwoty... Zobaczcie i porównajcie, który lepszy. Redaktor Dominik, w puszcze którego znalazło się 4200 zł, czy redaktor Kuba, który zbierał, jak sam radośnie stwierdził, „aż 873 złote”??? Odpowiedź na pierwszy rzut oka oczywista. Ale można zadać to pytanie inaczej. Który lepszy: redaktor Dominik, który calutętki dzień, do ostatniej niemal sekundy wytrwale kwestował, nie bacząc na zmęczenie, i puszkę zdał niemalże jako ostatni ze wszystkich wolontariuszy? Czy redaktor Kuba, który zbierał krócej i zbierał mniej, bo przybył na WOŚP-ową imprezę prosto z łóżka, po długotrwałej chorobie, jeszcze z oczami szklanymi od gorączki i ledwo trzymający się na nogach? Nikt nie mógłby mieć do niego pretensji, gdyby nie przyszedł, ale dla niego samego nie być na WOŚP-ie to było nie do wyobrażenia... No, kto powie, który lepszy?

I dalej, idąc tym tropem. Który wolontariusz lepszy? Ten, kto od rana do wieczora biega z puszką, przewyciężając ból zmęczonych nóg i zdrętwiałych od ciągłych uśmiechów warg, znosząc różne, nie zawsze przyjemne reakcje potencjalnych darczyńców? I który, być może, zdoła dzięki swojej determinacji, urokowi osobistemu, a czasem też po prostu szczęściu, zebrać większą kwotę? Czy ten, kto dzieli się swoim talentem na scenie, kto wraz z zastępem innych talentów przyciąga do Blue City tłumy gości... którzy następnie wrzucają swój pieniążek do puszek tego pierwszego...? I w rezultacie - co ważniejsze? Osobista lokata w wyścigu szczurów czy wspólny wysiłek, w który każdy wkłada swój kawałek, swoje własne 100 (a czasem nawet 200) procent? I końcowy efekt tego wspólnego dzieła?

Takie oto refleksje nasunęły nam się po ostatnim naszym pięknym wspólnym przedsięwzięciu. Rozważcie, proszę i wy, bo następne już za niespełna rok! :)))

Don Cornichone, Altsajder

## BYĆ LEPSZYM OD SAMEGO SIEBIE

Może nie mam za dużo lat, ale wydaje mi się że zdażyłam już całkiem sporo zrobić w swoim życiu. Brałam udział w milionach różnych akcji, wolontariatów i przedstawień, a niektóre nawet sama organizowałam. Zanim stałam się pełnoletnia, mogłam zapisać swoje CV od góry do dołu, czym, podejrzewam, że chciałby się pochwalić każdy dorosły. Tylko problem w tym że nikogo to nie obchodzi.

Kiedyś przyniosłam mojej pani od polskiego całą torbę moich dyplomów, statuetek i wszystkich numerów „Korniszona”, w których ukazały się moje teksty, a i tak nie dostałam lepszej oceny. Chciałam też kiedyś dostać stypendium dla ambitnej młodzieży, do której wydawało mi się, że należę, ale okazało się, że pochodzę ze zbyt dużego miasta i wszystko, co robię, było niczym w porównaniu do osiągnięć jakiejś dziewczyny z małej wsi, gdzie nic nie ma. A kiedy zdobyłam pierwszą pracę, myślałam, że jestem super przedsiębiorczą, ale to było nic w porównaniu z chłopakiem w moim wieku, który ma firmę okrzykniętą jedną z najszybciej rozwijających się w Europie...

Morał z tego taki, że nie jestem najlepsza i zawsze będzie ktoś lepszy, ale czy to oznacza, że nie jestem dobra? Czy to znaczy, że wszystkie rzeczy, które zrobiłam, w których pomogłam i nad którymi

się napracowałam, nie mają znaczenia?

Wszystko co robisz (poza siedzeniem na kanapie i oglądaniem kotów) sprawia, że jesteś kimś innym, niż byłeś wcześniej. I zawsze będziesz lepszy od kogoś i gorszy od kogoś innego. Najważniejsze jest przecież być lepszym od samego siebie. Nikt nigdy nie zapyta cię



Franciszek Dziewulski, 9 lat

przecież o to, od kogo byłeś lepszy, tylko o to, w czym jesteś dobry. Gdybym wszystko zawsze robiła po to, żeby być od kogoś lepsza, to jestem pewna, że znudziłoby mi się to jakieś 10 lat temu, bo przecież nigdy nie osiągnęłabym tego celu. Jak już bowiem napisałam; nie da się być tym „najlepszym”. Pomyśl czy ważne jest to, że masz same piątki czy to, że masz ich więcej niż inni? Czy liczy się to ile zebrałaś na wośpie czy to, że byłeś wolontariuszem? Czy uczysz się po to żeby coś wiedzieć, czy po to żeby wiedzieć więcej niż inni? Wszystkie absorbujące rzeczy w życiu powinny mieć jakiś cel, ale jeśli tym celem jest bycie lepszym od innych ludzi, to lepiej go zmieść. Nie osiągniesz go. A nawet jeśli osiągniesz, to mogę ci obiecać, że nikogo to nie będzie obchodziło, tak jak nikogo nie interesuje moje przydługie CV.

Red. Katarzyna Stankiewicz

str. 3

# DZIEŃ ZAWODOWCA

W RAMACH „EUROPEJSKIEGO TYGODNIA UMIEJĘTNOŚCI ZAWODOWYCH”



Zespół Szkół nr 26 włączył się do projektu Komisji Europejskiej, którego celem jest wspieranie oraz promowanie kształcenia i szkolenia zawodowego. 24 listopada br. odbyło się w szkole spotkanie dla uczniów klas maturalnych liceum i technikum z udziałem zaproszonych gości – pracodawców: przedstawiciela firmy DELTA – Krzysztofa Puczko oraz Tobiasza Olszewskiego, finansisty prowadzącego własną firmę. Pierwszy z gości krok po kroku omówił zasady, jakimi powinni kierować się młodzi ludzie poszukujący pracy, oraz jak najlepiej zaprezentować się podczas wstępnej rozmowy kwalifikacyjnej. Z kolei Tobiasz Olszewski – pasjonat kryptowalut – przybliżył zebrany czym są i jakie znaczenie dla świata finansów mają kryptowaluty. Swoimi zawodowymi doświadczeniami podzielił się również absolwenci szkoły – Stefan Kuźniarski, absolwent nieistniejącego już Liceum Profilowanego, pracujący w zawodzie ratownika medycznego, oraz Anna Majchrzak, absolwentka naszego Technikum nr 24, a obecnie nauczyciel przedmiotów zawodowych.

Jednocześnie ze spotkaniem odbywał się zorganizowany dla uczniów ochockich gimnazjów „Dzień Zawodowca”, podczas którego uczniowie szkół technicznych – Zespołu Szkół Samochodowych i Licealnych nr 1 oraz Technikum nr 7 w Zespole Szkół im. Stanisława Wysockiego i Technikum nr 24 - prezentowali młodszym kolegom możliwości kształcenia w zawodach technicznych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska z prezentacją drukarki 3D oraz stoiska potwierdzające kwalifikacje zawodowe EE.08, EE.09, AU.54 i AU.55. Także zaproszeni na Dzień Zawodowca goście – wiceburmistrz Ochoty Grzegorz Wysocki oraz Naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania Dzielnicy Ochota Krzysztof Grochowski z zaciekaowaniem przyglądali się przygotowanym prezentacjom, zadając przy tym młodym adeptom sztuki poligrafii i informatyki dociekliwe pytania.

Tego samego dnia, tj. 24 listopada, Biuro Edukacji Urzędu m.st. Warszawa zorganizowało **I Warszawski Kongres „Warszawskie Szkoły Zawodowe dla rynku pracy”**. Odbył się on z udziałem dyrektorów warszawskich techników i szkół branżowych I i II stopnia, pracodawców, przedstawicieli warszawskich uczelni oraz doradców zawodowych. Program kongresu dotyczył takich zagadnień jak: szkolnictwo zawodowe w kontekście warszawskiego rynku pracy i doradztwo zawodowe dla uczniów szkół prowadzących kształcenie zawodowe. Przedstawione też zostały rozwiązania w zakresie współpracy szkół z pracodawcami na przykładzie Wielkiej Brytanii oraz systemu doradztwa zawodowego w Niemczech.

Podczas Kongresu zostały podpisane porozumienia między szkołami i pracodawcami oraz zostali wyłonieni laureaci konkursu „Pracodawca Roku 2017/2018 w Warszawie”. Wypracowane podczas dyskusji i spotkań wnioski posłużą do budowania w kolejnych latach strategii otwierania nowych kierunków kształcenia zawodowego, zgodnych z potrzebami i wymaganiami warszawskiego rynku pracy.

Kongres objęty został patronatem honorowym rektorów uczelni współpracujących ze szkołami warszawskimi: Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz Wojskowej Akademii Technicznej. Patronem honorowym przedsięwzięcia była też Konfederacja Pracodawców Lewiatan. W Kongresie uczestniczył dyrektor Zespołu Szkół nr 26 Roman Marciniak, a szkoła była jedną z piętnastu placówek kształcenia zawodowego, które brały udział w przygotowaniu i obsłudze Kongresu. Należy podkreślić, że w Zespole Szkół nr 26 „Dzień Zawodowca” z udziałem szkół technicznych i branżowych jest organizowany od wielu lat.

*Anetta Kubiś, Zespół Szkół nr 26*



# ZIMA W MIEŚCIE

W MŁODZIEŻOWYM DOMU KULTURY „OCHOTA”



Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota” już po raz kolejny zaprosił dzieci i młodzież do aktywnego spędzenia „Zimy w mieście” na feryjnych zajęciach specjalistycznych prowadzonych w placówce. Stworzona została specjalna oferta zajęć dla grup zorganizowanych ze szkół prowadzących stałe punkty „Zimy w mieście” i dla uczestników indywidualnych. Uczniowie ochockich szkół uczestniczyli w zajęciach i warsztatach prowadzonych przez instruktorów MDK. Ciekawa oferta spotkała się z dużym zainteresowaniem odpoczywających w stolicy dzieci, które chętnie brały udział w proponowanych aktywnościach. Skorzystali oni z zajęć sportowych, plastycznych, muzycznych, teatralnych, tanecznych i rytmiczno-ruchowych. Połączyliśmy też naukę z aktywną zabawą na zajęciach warsztatowych. Rozmawialiśmy o emocjach, ich powstawaniu i rodzajach, na podstawie znanego i lubianego przez dzieci filmu „W głowie się nie mieści”. Kreatywność i mądrość młodych uczestników warsztatów była dla prowadzących bardzo zaskakująca i niezwykle inspirująca.



W każdym tygodniu odbył się też bal karnawałowy z mnóstwem konkursów, atrakcji i wielką dawką pozytywnej energii oraz dobrej zabawy. W całej akcji „Zima w mieście” odwiedziło nas 592 uczestników. Z opinii otrzymywanych od dzieci i opiekunów wiemy, że zajęcia bardzo się podobały i niezmiernie nas to cieszy. Dziękujemy za dwa tygodnie fantastycznej zabawy, wspólnego działania i ciekawych przeżyć. Razem mówiliśmy nudzie NIE i to było najważniejsze! Już dziś zapraszamy na najbliższą, tym razem letnią akcję w MDK „Ochota”. Życzymy sukcesów w II półroczu, wspólnie czekamy już na wiosnę, a wszystkich, którym podobało się u nas, a nie są jeszcze wychowankami MDK, zapraszamy na zajęcia, aby rozwijali swoje ujawnione czy odkryte w czasie ferii pasje i talenty.



AG



Dzielnicy Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to co roku wielkie wydarzenie. Ostatni, 26 Finał WOŚP, po raz czwarty organizowany na Ochocie przez Młodzieżowy Dom Kultury w Centrum Handlowym Blue City i przy jego życzliwej partnerskiej pomocy, także na długo zostanie w pamięci i sercach wszystkich uczestników. Nie tylko dlatego, że zebrana w czasie imprezy kwota w roboczej wysokości **109 643,50 zł** (ostateczna suma będzie znana za miesiąc, po oficjalnym rozliczeniu sztabu przez Fundację WOŚP - oczywiście ogłosimy ją w następnym numerze „Korniszona”!) to kolejny ogromny sukces i nasza cegiełka przeznaczona na rzecz wyrównywania szans w ratowaniu noworodków. Wspólne całodniowe granie na wielkiej scenie w Blue City było zarazem spotkaniem całej Ochoty - dzieciaków, młodzieży i dorosłych, szkół, przedszkoli, placówek i firm, mieszkańców i władz dzielnicy, chyba po raz pierwszy tak licznie reprezentowanych, co pokazuje, że nasze WOŚP-owe koncertowanie stało się już w całym tego słowa znaczeniu imprezą dzielnicową. Oprócz nieodmiennie co roku nam sekundującej i uczestniczącej aktywnie w każdym finale pani burmistrz Katarzyny Łęgiewicz (która ponownie zaśpiewała z małymi wokalistami z zespołu Przednutka MDK oraz licytowała historyczny już WOŚP-owy obrazek), gościliśmy licznie Radę Dzielnicy Ochota z jej przewodniczącym panem Witoldem Dzieciolowskim na czele, pojawili się też zastępca burmistrza pan Grzegorz Wysocki (obiecujemy zdobyć na przyszłoroczną licytację odpowiednie gadzety Legii!). Swaim szkolno-przedszkolnym podopiecznym sekundował naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania pan Krzysztof Grochowski oraz dyrektorzy.



**Ciąg dalszy na stronie 16!**



# CO SLYCHAĆ U SASIADÓW?

## MDK „OCHOTA” & BLUE CITY



### DRODZY WOLONTARIUSZE!

(ciąg dalszy ze strony 1)

Stylizacje i kostiumy, które przybrałście na ten dzień, były oryginalne i pomysłowe. Zwracały uwagę i wywoływały uśmiech na twarzach gości Blue City, za czym sypały się złotówki do waszych puszek. Sądzę, że niektórym musiało być bardzo ciepło w tych „miśkowych” kombinezonach, ale czego się nie robi dla sprawy. Przez cały dzień mimo zmęczenia i trudu humor i uśmiech Was nie opuszczał.

Wykazaliście się spokojem, kulturą i dużą cierpliwością, także oczekując w kolejce na policzenie. Cała zebrana kwota 109 643,50 zł to nasz wspólny wielki sukces: artystów, wolontariuszy, gości – każdego, kto był i grał razem z nami. Bez względu na to, ile udało Wam się zebrać, ile mieliście przy tym szczęścia, to każdy z Was jest częścią tego dzieła. Jesteśmy dumni, że mamy tak wspaniałych wychowanków i przyjaciół MDK. Dziękujemy także Rodzicom i Bliskim, którzy byli krok za wolontariuszami, obserwowali, dopingowali, byli obok. Dziękujemy za Wasze wsparcie, pomoc i dobre słowo. To dzięki Wam i młodszym, i starsze dzieci są tak pełne mądrości, wiedzy, zaangażowania. Wolontariusze mają Waszą aprobatę, wiedzą po co to robią i dlaczego. Rozumieją jaki to ma cel i dzięki Wam mogą być częścią narodowego święta pomagania, jakim bez wątpienia jest od 26 lat WOSP. Kolejny raz był to dzień wspaniałych emocji, ciepła i pozytywnej energii, która wypełniła nasze zaprzyjaźnione Blue City od pierwszego do ostatniego piętra. Kiedy poznamy oficjalną kwotę (w marcu, po rozliczeniu sztabu), zaprosimy Was na słodkie ciacho i miłe podsumowanie. Czekać na wiadomość i czyścić dobro każdego dnia, bo ono naprawdę wraca.

P.S. Kochani Czytelnicy, jeśli wiecie, że kolega, koleżanka, czy znajomy uczeń był wolontariuszem w naszym sztabie (lub w innym), pogratulujcie mu, proszę. Zostawcie w ich sercu dobre słowo uznania, bo zaśluzili na to, aby ich pochwalić, docenić za to, co robią dla innych i jakim są wzorem.

Pani Ania





# Oswajanie Pegaza...

Czołem, nieustraszeni ujeżdźczcie Pegazów! Przed nami kolejny, XVI już dzielnicowy konkurs „Przyszłość spełnionych marzeń”, tak więc od następnego numeru będziemy wam prezentować literackie dokonania nowych laureatów - marzycieli. Ale już dziś wprowadzamy was w temat marzeń i przyszłości oraz nieograniczonej wyobraźni. Wszystko to znajdziecie w archiwalnych już, lecz nadal świeżych w formie i wymowie pracach uczestników kategorii literacko-publicystycznej ubiegłorocznego konkursu „Przyszłość spełnionych marzeń”. Małą dywersją w fikcyjne światy jest dołączona tu (w ostatniej chwili, z braku miejsca w rubrykach prezentujących naokólną rzeczywistość) informacja o całkiem realnej, choć zarazem fantastycznej (ot, taki paraliteracki paradoks...) ofercie naszego partnera i sponsora Inca Play, także spełniającego marzenia najmłodszych marzycieli. Czytajcie, marzcie, bawcie się dobrze!

## NIE BÓJ SIĘ MARZYĆ

Małgorzata Popławska, 17 lat, XXI LO im. H. Kołłątaja  
nauczyciel: Monika Berlińska-Kopeć

Sydney, 20.12.2069 r.

Kochana Wnuczko!

Właśnie skończyłam 70 lat. Szmata czasu. Z każdym dniem na nowo przekonuję się, że najlepsza część życia już za mną. Wpatruję się w padający za oknem śnieg i rozmyślam. Zastanawiasz się pewnie, nad czym. Jestem już w tym wieku, że podsumowuję pewne sprawy i oceniam. Patrzę na swoje długie i szczęśliwe życie i zastanawiam się, co właściwie wpłynęło na to, że osiągnęłam cele, do których wytrwale dążyłam. Jak doszło do tego, że mogę dziś z czystym sumieniem powiedzieć, że jestem spełnioną osobą?

Miałam już prawie 18 lat, kiedy wyjechałam kartkę i napisałam długi list. Przepelniona goryczą i niezadowolaniem z życia wypunktowałam swoje największe, jak mi się wówczas zdawało, marzenia. List zaadresowałam do Boga, sądząc, że Jego przychylność ułatwi mi realizację przedstawionych celów. Mogę dziś spokojnie o nich napisać, bo, jak wiesz, większość z nich się spełniła. Wiesz, że jestem wielką idealistką. W młodości z niepokojem patrzyłam, jak w tętniącej życiem Warszawie ideały traciły wartość. Nie chodziło nawet o to, co działo się ze mną. Obserwowałam innych ludzi i dziwiłam się, że pozwolili, by ich system wartości tak diametralnie się zmieniał. Ci ludzie zapominali o pielęgnowaniu relacji z drugim człowiekiem. Rzucali się w wir pracy, spychając swoje rodziny na boczny tor. W ogóle zaniedbywali relacje międzyludzkie. Niewątpliwie przyczyniła się do tego przeżywająca swój rozkwit technologia. Nowoczesne telefony zajmowały naszą uwagę i pochłaniały cenny czas. Trudno się dziwić, oferowały nam wiele możliwości i zapewniały atrakcje, jednak nie były w stanie zapewnić nam szczęścia. To o nie zawsze zabiegaliśmy, a ja naiwnie szukałam go w przeszklonym urzędzeniu. Zawiedziona życiowo otworzyłam się na nowe rzeczy, nowych ludzi. Lata mijały, a ludzie, podobnie jak ja, skłaniali się w kierunku rozwoju i pokonywania swoich ograniczeń. Smartfony przestały być tak wartościową rzeczą, dzięki czemu sięgnęliśmy po starsze rozrywki. Ludzie znów zaczęli pisać listy, wróciła ekscytacja związana z oczekiwaniem na wiadomość od bliskiej osoby. Tymczasem prawdziwa zmiana miała dopiero nastąpić. Świat nawiedziło największe w historii trzęsienie ziemi, które objęło kilkanaście państw. Przywódcy zjednoczyli się w obliczu tej tragedii świadomi, że taka sytuacja może się wkrótce powtórzyć.

Chcąc zapobiec kolejnym trzęsieniom ziemi rozpoczęto międzynarodową współpracę na wielu płaszczyznach. Wszyscy członkowie mieli w niej równe prawa. Zmieniła się też mentalność ludzi. Przywódcy uświadomili sobie, jak ważna jest wspólnota w obliczu nieobliczalnej natury. Wojny ustały, a ambicje poszczególnych jednostek przyćmiły oczekiwania społeczeństw. Tak, to wtedy przywódcy zaczęli słuchać swoich obywateli. Tyle nocy modliłam się o to, by móc budzić się ze świadomością, że ludzie są bezpieczni. I stało się. W końcu wszyscy mieli prawo do życia w pokoju. Ten szczęśliwy świat oferował ludziom wiele możliwości. Grzechem byłoby nie skorzystać. Wyruszyłam w podróż dookoła świata. Ludzie, których tam poznałam nauczyli mnie tak wielu rzeczy! Wspaniale było poznawać nowe języki, śpiewać wspólnie przy ognisku i podróżować z plecakiem pełnym niezapomnianych pamiątek z tyłu zakątków świata! W końcu dotarłam tam, gdzie tak chciałam założyć nową rodzinę.

Tak, oczywiście mówię o Australii. Gdy tylko zobaczyłam Sydney, wiedziałam, że to jest moje miejsce na ziemi. Świadomość, że droga z mojego mieszkania do słynnej Sydney Opery zajmuje mi tylko 30 minut była czymś niesamowitym. Musiałam tylko kupić bilet i mogłam obejrzeć Cate Blanchett na żywo na deskach tego pięknego teatru. Do pełni szczęścia brakowało mi już tak niewiele. Miałam niespełna 30 lat, kiedy poślubiłam mojego ukochanego i założyłam prawdziwą rodzinę. Tak, to rodzina była, jest i będzie tym najważniejszym, co mi się udało. Właśnie to marzenie jako pierwsze zapisałam na kartach swojego listu, z pełnym przekonaniem, że uda mi się je spełnić. No i się udało!

Jeśli dotychczas nie domyśliłaś się, w jakim celu piszę do Ciebie ten list, wyjaśnię Ci. Mogę nie dożyć momentu, kiedy Ty, mierząc się z rzeczywistością, będziesz ustalać swoje życiowe cele. Dziś masz tylko 10 lat i może to, co piszę, wydaje Ci się odległe i nierzeczywiste. Uwierz mi, że kiedy ja pisałam swój list śmiałam się ze swojej naiwności. Dziś natomiast szczerze uśmiecham się na myśl o tych wszystkich wspaniałych wspomnieniach, które zostaną ze mną na zawsze.

Kochanie, nigdy nie bój się marzyć.

Kocham Cię,

Babcia

## PIELĘGNOWAĆ MARZENIA

Dawid Skowera, 9 lat, SP nr 175

Marzenia są nieodłączną częścią naszego życia. Dzięki nim jesteśmy szczęśliwsi, mamy jakiś cel, do którego dążymy. Marzenia sprawiają że świat staje się kolorowy, a codzienne życie nabiera sensu. Każdy z nas ma jakieś pragnienia, marzenia. Jedni pragną mieć dużo pieniędzy, drudzy chcą być sławni, a jeszcze inni chcą zwiedzić cały świat. Moim największym marzeniem jest zostać piłkarzem.

Piłka nożna to moja największa pasja, której poświęcam dużo czasu. Oglądając mecze podziwiam piłkarzy i marzę by być jednym z nich. Każdego dnia wyobrażam sobie,

że jestem piłkarzem, że odnoszę sukces, to wywołuje uśmiech na mojej twarzy. By przybliżyć swoje marzenia zacząłem trenować w klubie piłkarskim. Jest to początek drogi do sukcesu bo jak mawiają trenerzy „trening czyni mistrza”. Treningi dają mi dużo radości i satysfakcji, bo wiem, że dzięki mojemu zaangażowaniu i ciężkiej pracy moje marzenia mogą się spełnić. Piłka towarzyszyła mi od kąd pamiętam i wiem, że to jest to co chcę robić kiedyś w życiu. Myślę, że to czy zrealizuję swoje marzenia zależy tylko i wyłącznie ode mnie. Muszę pielęgnować to pragnienie by mogło się spełnić, tak samo jak dba się

o kwiaty w ogrodzie by rosły i były piękne. Trzeba się cieszyć z każdego osiągniętego sukcesu nawet tego małego. Małe niepowodzenia nie mogą nas zniechęcać i zmuszać do poddawania się, trzeba iść dalej nie zważając na przeciwności losu. Marzenia posiadają magiczną moc. Wystarczy mieć w sobie chęć i wiarę, a można dokonać wszystkiego. Powinniśmy wierzyć w siebie i w swoje możliwości. Wierzę, że przyszłość spełnionych marzeń zależy ode mnie i powinienem zrobić wszystko by się spełniły. Na pewno zrobię wszystko co w mojej mocy by to osiągnąć.



## OPOWIADANIE DO SZKOŁY NULI

OLA LATECKA, 10 LAT, SP nr 10

nauczyciel: Katarzyna Zakrzewska

W tej historii będziemy towarzyszyć Nuli - dziewczynce z przyszłości. Zeszyt, w którym znalazło to opowiadanie, został odkryty przez pewnego podróżnika z XXII wieku, który dostał się do jej czasów za pomocą wehikulu czasu. Niestety, podróżnik, zamiast wrócić do swoich czasów, dostał się do XXI wieku. Wylądował w dziwnym pomieszczeniu, gdzie było pełno wścibskich dzieci, które zepsuły wehikul i wraz z nim wyleciały w niebo. Od tego czasu podróżnik miał nudne życie. Zajął się więc czytaniem zeszytu szkolnego Nuli Bambudidi. Zaczął czytać ostatnią pracę, którą dziewczynka napisała...

Moja niesamowita przygoda wydarzyła się 2 mutarkowe lata temu. Właśnie siedziałam w domu na 1895 piętrze i przeglądałam coś na moim ratalecie. Nagle przez szklaną szybę do domu wleciał smok. Był różowy i zamiast ziać ogniem przytulał się do mnie. Oniemiałam ze strachu i zaczęłam dygotać. Smok jednak uznał to za pieszczotę i dalej się przytulał. Pomyślałam „że jak go poklepię po szyi, to się ode mnie odczepi. Gdy to zrobiłam, smok wydał odgłos podobny do ihhhhhhaaaahaa i zaczął chrapać. Temu towarzyszył nieodłączny dźwięk chrrrrrrr, chrrrrrrr. Trochę mnie to zdenerwowało, więc klepnęłam smoka, a on się obudził. Teraz był zielono-niebieski. Wyglądał na smutnego, więc znów go klepnęłam. To był bardzo zły pomysł. Smok zrobił się czerwony ze złości. W dodatku miał trzy głowy. Zaczął ziać ogniem na mój ratalet. Przestraszyłam się, bo to był nowy ratalet, który dostałam od taty. Nawet moje tłumaczenie, że smok spalił rataleta, wcale by nie pomogło. Bo przecież Tata nie wierzy istnieniu smoków. Nagle trzecia głowa powiedziała: Twój tablec jest zły! Skojarzyło mi się, że na historii mówiliśmy o raletach, które w XXI wieku nazywano „tablety”. Widocznie smok musiał żyć ponad 800 lat, bo tyle minęło od tego czasu. Teraz odezwała się druga głowa: Twój tablec to nasze jedzenie, i ty też. Pierwsza głowa złapała mnie za rękę i wycedziła przez zęby: Ostatni raz cię polizę. Teraz przestraszyłam się nie na żarty. Myślałam, że to na prawdę koniec mojego życia. Lecz wszystko miało nagle odmienić mój biały kombinezon, który miał fioletowy guzik. Ten guzik zainstalował mi Tata. Miałam go nacisnąć, gdy coś złego miałyby się stać. Już chciałam to zrobić, lecz drogę zagroził mi pazur smoka. Zaczęłam odpychać jego łapy, ale on nie odpuszczał. Jego 2 głowy zniknęły bez śladu. Smok na chwilę przestał stawiać opór, więc szybko nacisnęłam fioletowy guzik, który okazał się... tylko plastikową zabawką. Ale przypomniałam sobie, że mogę poklepać smoka po szyi, aby zmienił swój humor. Mogłam sobie jednak tylko o tym pomarzyć. Smok trzymał mnie w ręce jak jabłko. I tu znowu pomógł mi mój kombinezon. Na palcu miałam naparstko-guzik. Wystarczyło tylko nim rzucić i smok zostanie poklepany. Tak też się stało. Smok upuścił mnie na ziemię, a sam odleciał przez zbitą szybę. Zamknęłam na chwilę oczy, a gdy je otworzyłam, szyba była cała i ratalet też. Zdziwiłam bo wszystko było jak kilka minut temu. Lecz po chwili zobaczyłam mojego starego różowego smoka, który szczerze uśmiechał się do mnie. Wydawał się zupełnie niewinny. Ale muszę pamiętać, że ten smok jednak zrobił mi taką złą rzecz. Ten smok był bardzo podobny do tego na obrazku.



Agata Czyżewska

## MARZENIA

Każdy z nas - czy mały, czy duży, podczas letnich upałów i wiosennej burzy ma je gdzieś schowane w ukryciu i są ona często najważniejsze w życiu.

Ilu ludzi na ziemi,  
ile kwiatów na łące  
tyle mamy marzeń  
i jak rzeki rwące,  
szybko chcemy je realizować,  
lecz nad niektórymi - trzeba popracować.

To one są naszym motywem działania i siłą napędową do krótszego spania, by móc w swych poczynaniach znaleźć wolny czas, na spełnianie marzeń przez każdego z nas.

Dobrze, że je mamy,  
bo przez to działamy,  
stajemy się lepsi - czasem i piękniejsi,  
nie tylko fizycznie, lecz również duchowo,  
to przez nie czasami - jemy bardzo zdrowo.

Życzę Wam Wszystkim - Drodzy Przyjaciele, abyście w swoim życiu spełniali marzeń wiele, czyniąc przy tym dobro i śmiech dookoła, patrząc na człowieka, co o pomoc woła, byście tej pomocy zawsze udzielali i nie tylko swoje marzenia spełniali.

SARA FLORCZYK 6A  
SP 264, nauczyciel: Katarzyna Glinka

## SPEŁNIAMY MARZENIA Z INCA PLAY!

To już nie literatura, a najprawdziwsza prawda! Od kilku lat centrum rozrywki dla dzieci Inca Play spełnia marzenia dzieciaków z MDK i całej Ochoty. Dzięki współpracy z Inca corocznie mali uczestnicy konkursu interdyscyplinarnego dla przedszkoli „CO PIKA W SERCU SMYKA”, organizowanego przez MDK otrzymują w nagrodę super atrakcje w sali zabaw. Wychowankowie Młodzieżowego Domu Kultury dostają na koniec każdego roku szkolnego darmowe wejściówki, a jeśli w maju zawitacie do nas na tradycyjny Dzień Rodzinki, przekonacie się, jakie nagrody od Inca Play tam na was czekają! Można tam także obchodzić najwspanialsze na świecie urodziny - wiemy z doświadczenia i na pewno jeszcze taką mega imprezę opiszemy!

Inca Play jest największym centrum rozrywki dla dzieci w Warszawie. Na powierzchni ponad 1500m2 mieszczą się rozmaite atrakcje dla dzieci w każdym wieku. W związku z ustawą o zakazie handlu w niedzielę informujemy, że Inca Play będzie nadal otwarta w każdą niedzielę miesiąca, z wyjątkiem dni świątecznych! Sala zabaw zaprasza w każdą niedzielę na niezapomniane imprezy dla dzieci według 4 różnych pakietów. Poza stałymi atrakcjami obecnymi na sali zabaw Inca Play zapewnia dowolną wymyśloną atrakcję: malowanie buziek, występy magików i profesjonalnych tancerzy, a także hit ostatnich miesięcy - Virtualną Rzeczywistość, która powoli wkracza na salony, ale nie jest jeszcze tak powszechnie dostępna w naszych domach. Rezerwuj już dziś! Tel: 22 311 75 11; e-mail: info@incaplay.pl

Informujemy, że sala  
zabaw Inca Play  
będzie otwarta  
w każdą niedzielę  
miesiąca!

Zapraszamy do  
wspólnej zabawy!



01 Blue City, poziom -4,  
Al. Jerozolimskie 179,  
tel. 22 311 75 11, e-mail: info@

\*nie dotyczy dni świątecznych

# WOŁONTARIUSZE W PRZYTULISKU W JADOWIE

W ostatnią sobotę, 10 lutego liderzy Wolontariatu Młodzieżowego z MDK „Ochota” wraz z kolegami tworzącymi Młodzieżowy System Wsparcia Rówieśniczego (LSW „Razem z OCHOTĄ”) sfinalizowali dwumiesięczną zbiórkę dla naszych czworonożnych przyjaciół zamieszkujących w Przysłulisku w Jadowie. Wczesnym rankiem konwój z darami wyruszył w stronę miejsca docelowego. Po przybyciu liderzy zostali zapoznani z terenem, miejscem gdzie zamieszkują psy i koty. Wolontariusze rozpakowali samochody, w których przywieźliśmy m.in. karmę (suchą i mokrą), koldry, koce, ręczniki, pościelę i inne rzeczy bardzo potrzebne dla zwierząt, którym szczególnie ciężko jest w okresie zimowym i potrzebują ciepła (nie tylko naszych serc, ale także po prostu ciepłego koca), aby przetrwać ten czas. Chętni liderzy udali się na spacer pod opieką Hani – jednej z opiekunek zwierząt, która na początku poinstruowała ochotników jak mają się zajmować psim przyjacielem podczas wspólnej „wyprawy”. Przy herbacie opiekunowie zwierzątek opowiadali historię zwierząt, którymi się zajmują, jak sprawują



nad nimi opiekę oraz na czym polega cały proces adopcji wybranego zwierzątka. Zapowiada się dalsza współpraca naszych wolontariuszy, bo to oni sami zadeklarowali gotowość, aby systematycznie odwiedzać zwierzątka, pomóc w sprzątanii, spacerach, a przede wszystkim by, drapiąc za uchem, podarować im trochę miłości, której przecież potrzebuje każdy.

Podczas zbiórki, która odbyła się na imprezie inauguracyjnej II edycji LSW „Razem z Ochotą” (relacja obok) nasi wolontariusze z prowadzenia kiermaszu i sprzedaży pierników dzięki hojności naszych gości uzbierali 550 zł. Dodatkowo w Klubie X sprzedawane były zdjęcia z sesji świątecznej, z których uzbieraliśmy 50 zł, co razem dało 600 złotych na zakup potrzebnych materiałów i żywności dla naszych nowych przyjaciół z schroniska. Dziękujemy wszystkim za pomoc i zaangażowanie oraz wyrażamy nadzieję na dalszą współpracę w zbiórkach dla Przysłuliska w Jadowie!

Ania Wielgo

## RELACJE WOŁONTARIUSZY WÓŚP

15 stycznia w Blue City odbył się finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Gdy dostałem puszkę, zacząłem chodzić po centrum handlowym, wtedy było bardzo mało ludzi, a wolontariusze stanowili trzy czwarte wypełnienia Blue City. Na początku ludzie nie chcieli wrzucać pieniędzy do puszek, ale przy kawiarni jakiś pan wrzucił 20 złotych, a potem jakoś poszło. Gdy minęło około 3 godzin mojego zbierania, zgłodniałem i poszedłem wykorzystać kupon na zupę, który dostaliśmy na starcie w sztabie. Jak już zjadłem, poszedłem zbierać dalej. Po kilku godzinach puszka była tak ciężka, że wypadła mi z rąk i przedarła się banderola, która zabezpieczała ją przed otwarciem. Szybko poszedłem do sztabu, wziąłem nową puszkę i zbierałem jeszcze jakąś godzinę. Gdy zbliżał się koniec imprezy, poszedłem do sztabu przeliczyć wszystko, co udało mi się zebrać. Gdy otworzyliśmy puszkę, okazało się, że w samych banknotach mam trzy tysiące dwieście złotych. Monety trzeba było przeliczyć w specjalnej maszynie do liczenia pieniędzy, po czym okazało się, że drobnikami mam tysiąc złotych, więc łącznie uzbierałem 4200 złotych. Cały nasz sztab MDK uzbierał w Blue City łącznie ponad 109 tysięcy złotych. Uważam, że

było super, ponieważ mogłem pomóc innym i zobaczyć jak to jest być wolontariuszem.

Dominik Brych

Cześć! Nazywam się Kuba i chciałbym wam opowiedzieć wam o moim udziale w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Gdy przyjechałem do Blue City wraz z mamą, przy odbieraniu puszek był straszny rozgardiasz. Najpierw chodziłem tam i z powrotem po Blue City, po czym poszedłem do wejścia od garażu i zbierałem tam całkiem długo z kolegami i koleżankami. Jakiś czas później zrobiło mi się bardzo zimno, dlatego zmieniłem miejsce i zacząłem zbierać gdzie indziej. Po jakimś czasie poszedłem na przerwę, by coś zjeść. Gdy zjadłem, podjąłem decyzję, aby pójść ponownie do wyjścia z garażu, lecz było tam już mnóstwo osób! Zbierało gdzieś około dwudziestu wolontariuszy i nie było już sensu tam stać, więc poszedłem dalej. Potem zrobiłem sobie jeszcze jedną przerwę, no i nic więcej ciekawego mi się nie stało. Na końcu okazało się, że zebrałem aż 873 złote!

Jakub Szczepny

### Słownik Wyrazów Dobrych:

## NIEPODLEGŁOŚĆ

Witajcie Korniczyltelnicy.

Mam nadzieję, że jesteście wypoczęci po feryjnych wojażach i miejskich atrakcjach. Zwarci i gotowi wspólnie zaczynamy ostatnią prostą do wakacji, dzień staje się dłuższy, a w powietrzu czuć już pierwsze powiewy wiosny. Cudownie, prawda? Zatem naładowani pozytywnymi myślami, zobaczymy jakie tym razem słowo znalazło miejsce w naszym słowniku. NIEPODLEGŁOŚĆ to słowo, które w tym roku nabiera szczególnej mocy i jeszcze większej wartości, jest wręcz priorytetowe, dlatego z przyjemnością i należyty szacunkiem oddajemy mu miejsce w naszym Słowniku Wyrazów Dobrych.

Jak już zapewne wiecie, rok 2018 jest wyjątkowo ważny dla historii naszego kraju, obchodzimy w nim 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji w waszych szkołach, dzielnicach, całej Polsce planowane są specjalne obchody, przez cały rok będziecie zapraszani do uczczenia tego święta poprzez różne działania, aktywności, konkursy. Ale zanim napiszemy o tym, co nas czeka chociażby w ramach naszego MDK-owskiego projektu „Polskie Drogi”, chciałabym wam przybliżyć czym owo zdecydowanie dobre i najważniejsze słowo tego roku jest - czym jest niepodległość.

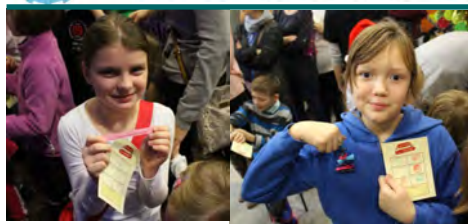
Zajrzyjmy zatem do fachowego źródła. Słownik Język Polskiego PWN podaje następującą definicję: „Niepodległość - niezależność jednego państwa (narodu) od innych państw w sprawach wewnętrznych (wykonywanie przez nie zwierzchnictwa terytorialnego i prawa do normowania stosunków wewnętrznych) i w stosunkach zewnętrznych (zdolność do samodzielnego, niezależnego od jakiegokolwiek podmiotu występowania w stosunkach międzynarodowych)”. Jak to się ma do wspomnianego jubileuszu polskiej niepodległości? 11 listopada 1918 roku to jednocześnie data zakończenia I wojny światowej i zarazem najważniejsze święto narodowe w Polsce. W tym dniu obchodzimy rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości po 123 latach niewoli pod zaborami i faktycznego nieistnienia państwowości polskiej. Gdyby nie starania i desperacka walka wielu naszych przodków, Polska mogłaby nigdy nie odzyskać swojej suwerenności i zapewne dziś już nie moglibyśmy nazywać się Polakami. Dzięki nim dziś żyjemy w pięknym kraju, a nasza niepodległość nabiera zupełnie nowego znaczenia. Niepodległość, która determinuje teraz to wszystko, co nas w naszym kraju otacza i kształtuje, to ojczysty język polski, to nasza biało-czerwona flaga, która dumnie powiewa podczas wielu narodowych świąt i uroczystości, to nasza kultura, obyczaje, tradycje, to godło, a w nim silny, biały orzeł. Niepodległość to wolność w działaniu, to bezpieczeństwo, to możliwość nauki, zdobywania nowych doświadczeń i wiedzy. To czas spędzany z bliskimi, przyjaciółmi na beztroskiej zabawie i poznawaniu świata. Dla każdego młodego człowieka ważne jest, aby znać wartość swojej historii i uczyć jej, warto ją doceniać i szanować. Zachęcamy was do udziału w konkursach i wydarzeniach organizowanych przez MDK „Ochota”. Z okazji obchodów 100 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości powstał specjalny projekt pod hasłem „Polskie Drogi” (więcej o nim napiszemy w następnym numerze). W specjalnych kategoriach dobrze wam znanych konkursów możecie wyrazić swoje poglądy dotyczące niepodległości, oddać szacunek i pamięć naszej historii w wielu różnych działaniach. Możecie razem z nami być częścią tych szczególnego święta, które trwa nie tylko cały rok, ale dla was i bliskich całe życie.

Doktor zrehabilitowana Kornisława Kisze-Zielińska



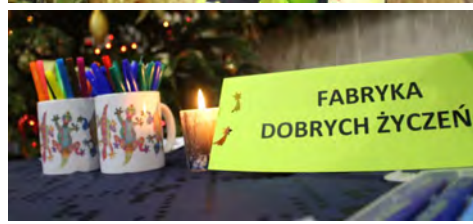
# LOKALNY SYSTEM WSPARCIA RAZEM Z OCHOTA

# WYSTARTOWAŁ W FABRYCE ŚW. MIKOŁAJA!



16 grudnia odbyła się impreza inauguracyjna II edycję Lokalnego Sytemu Wsparcia "Razem z Ochotą". Wydarzenie było zorganizowane przez trzy organizacje pozarządowe (Towarzystwo Rozwijania Aktywności Dzieci „SZAN-SA”, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – oddział Ochota oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii w Warszawie) tworzące konsorcjum organizacji w dzielnicy Ochota. Partnerem i gospodarzem imprezy był Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”. Organizacje pozarządowe stworzyły program bezpłatnych zajęć i działań adresowanych do wszystkich mieszkańców, nauczycieli i szkół naszej dzielnicy. Na spotkanie przybyła rekordowa liczba około 250 zainteresowanych ofertą konsorcjum rodziców, dzieci i nauczycieli. Impreza była też okazją do wspólnej fantastycznej świątecznej zabawy z mnóstwem atrakcji. Został przygotowany specjalny program artystyczny i zabawa dla dzieci w fabryce Św. Mikołaja. Każde dziecko wspólnie z rodzicami odwiedziło 6 stacji Św. Mikołaja. Mogli spędzić czas na wspólnych aktywnościach takich jak: ozdabianie pierników, śpiewanie kolęd, pisanie życzeń, wykonywanie ozdób świątecznych, sprawdź swoją sprawność fizyczną w rzucie czapką Mikołaja oraz na koniec wykonać piękne pamiątkowe zdjęcie w świątecznej fotobudce. W każdej fabryce dzieci zdobywały pieczątki na specjalnej karcie uczestnika, za którą dzieci odebrały prezent od Św. Mikołaja, a była to piękna torba ekologiczna z logo projektu „Razem z Ochotą” i słodki upominek. Na inauguracyjnej, świątecznej imprezie obecna była Burmistrz Dzielnicy Ochota, pani Katarzyna Łęgiewicz, zaprosiła wszystkich do udziału w projekcie i skorzystania z jego wielu działań. Przybliżyła rodzicom jego korzyści, strukturę i jak wielkie stwarza możliwości wsparcia w różnych sferach życia szkolnego i rodzinnego. Podkreśliła, że wszystkie zajęcia są bezpłatne a spotkanie jest dobrą okazją do zasięgnięcia wszystkich niezbędnych informacji. Podczas imprezy czynne było stoisko konsorcjum gdzie można było porozmawiać o interesujących działaniach, otrzymać szczegółową ulotkę i uzyskać wszystkie potrzebne do zapisu na zajęcia informacje. Wręczyliśmy także nagrody w konkursie "Anioły i Aniołki Bożonarodzeniowe" oraz "Kartka świąteczna dla Blue City". Dziękujemy za obecność, moc uśmiechu, radości, spontaniczności i mnóstwo świątecznej zabawy! Jesteście wspaniali. Cała impreza finansowana była ze środków Miasta Stołecznego Warszawy oraz Dzielnicy Ochota.

AG



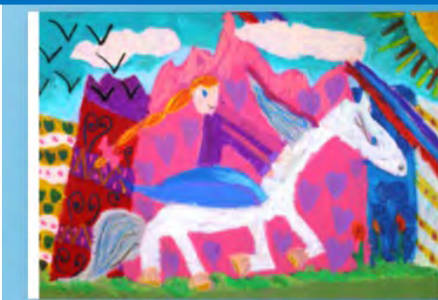
PROGRAM EDUKACJI RÓWIEŚNICZEJ I RODZINNEJ  
W STRONĘ WARTOŚCI

# KORNISZONOWA KISZONKA COOLTURALNA

## XVI Konkurs Dzielnicowy „Przyszłość spełnionych marzeń”

Jak co roku od szesnastu już lat zapraszamy uczniów wszystkich typów szkół, placówek wychowania pozaszkolnego oraz rodziny z terenu dzielnicy Ochota do udziału w Konkursie Dzielnicowym „Przyszłość spełnionych marzeń”, realizowanym przez MDK Ochota i finansowanym ze środków Wydziału Oświaty i Wychowania Dzielnicy Ochota. Tym razem jest to **EDYCJA SPECJALNA: „POLSKIE DROGI”**, mająca na celu wyakcentowanie i uświetnienie rozpoczętego właśnie jubileuszowego roku **100 Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę**.

Konkurs organizowany jest w pięciu kategoriach: plastycznej, recytatorskiej, literacko-publicystycznej, wokalne, fotograficznej. Zadaniem konkursowym uczestników jest nawiązanie w każdej z kategorii do Stulecia Odzyskania Niepodległości. Zaprosiliśmy dzieci i młodzież do wyrażenia swoich marzeń, refleksji myśli, opinii, związanych z dąże-



niami Polaków do Niepodległości, z ich życiem (dawnym, obecnym, przyszłym) w Niepodległej Polsce – do formułowania poprzez słowo mówione i pisane, obraz, piosenkę, swojego rozumienia słowa „NIEPODLEGŁOŚĆ”, tego, co w niej dla młodego człowieka ważne, aktualne.

Specjalna edycja konkursu wpisuje się w całoroczny projekt dzielnicowy „POLSKIE DROGI” realizowany przez MDK w Stulecie Niepodległości. W każdej kategorii konkursowej zostaną przyznane dodatkowo NAGRODY

SPECJALNE, które będą wręczone podczas uroczystej Gali Finałowej podsumowującej cały projekt w końcu 2018 roku. Laureaci nagród specjalnych zaprezentują się w wielkim koncercie finałowym, połączonym z wystawą prac plastycznych i fotograficznych. Informacja o dokładnej dacie i innych szczegółach Gali zostanie przekazana laureatom w późniejszym terminie.

## Freedom.pl

### Już niedługo ruszy nowy hip-hopowy projekt Freedom.pl!

Będzie realizowany w ramach programu Pegaz – Pozaszkolna Edukacja w Warszawie, finansowanego przez Biuro Edukacji Miasta Stołecznego Warszawy. Projekt nawiązuje do jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości przez nasz kraj, obchodzonego w niekonwencjonalny, młodzieżowy sposób. Podczas jego trwania poznacie kulturę hip-hopową od podszewki oraz zgłębicie historię Polski. W ramach projektu odbędą się wycieczki i lekcje muzealne, będzie można wziąć udział w warsztatach graffiti, lekcjach hip hopu i napisać własne teksty piosenek. Finał projektu odbędzie się w listopadzie, w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Podsumowaniem całego projektu będzie hip hopowy koncert niepodległościowy w oparciu o stworzone podczas warsztatów teksty, choreografię i scenografię. Więcej informacji już wkrótce! Koordynatorem projektu jest Pani Gosia i odpowie na wszystkie Wasze pytania.

### RED. KRZYSZTOF JOKIEL NEW WORLD ART

### MITOLOGIA RELIGIJNA



Zamysłem artysty, tworzącego to dzieło, było ukazanie rozmaitych alegorii, często kontrastujących ze sobą i o oddzielnym znaczeniu metafizycznym. Doskonałym przykładem są zwierzęta o żółtej sierści i w maskach. Symbolizują one w sposób alegoryczny możliwe błędy przy tworzeniu dogmatów i tradycji mitologii religijnej, której częścią jest znana wszystkim chrześcijanom Gwiazda Betlejemska. Nawiązując do hipotezy Keplera, zjawisko to było najprawdopodobniej koniunkcją planet Jowisza, Saturna i Marsa, występującą co 800 lat. Te same małpy o czerwonym kamuflażu, powtarzające się na dole obrazu, są schematami i motywami wspólnymi, uniwersalnymi dla wszystkich religii, np. wiara w jedną najwyższą istotę, boski pierwiastek (jaźń), nakaz niekrzywdzenia innych istot itp. Zamek to instytucjonalizm, wyrastający czasem niczym narośl na bezbronnej ideologii, udostępnionej przez starożytnych mędrców wiernym, którzy okazują się rzeźbami z głowami ptaków, klęczącymi przed kapłanami. Maski ze skrzydłami motyla obrazuje zdarzające się niekiedy przeinaczanie pierwotnych nauk lub wstawki apokryfistów w pismach świętych.

Przeczytaj, bo warto, czyli  
**KORNISZON  
POLECA...**

### „DEMONICZNA DENTYSTKA” DAVID WALLIAMS



Chciałabym przedstawić książkę Davida Walliamsa (angielskiego aktora, scenarzysty i pisarza) pod tytułem „Demoniczna Dentystka”.

Miasto spowity ciemności. Pod osłoną nocy działy się dziwne rzeczy.

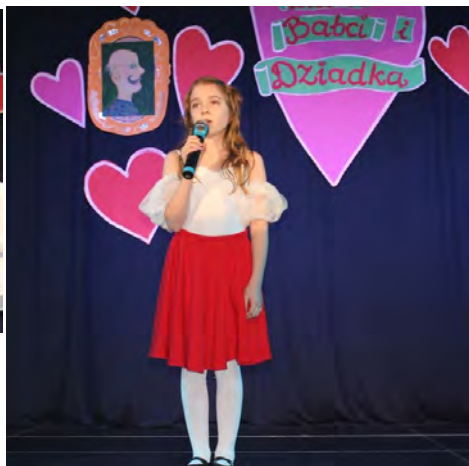
Przed snem dzieci wkładały swoje mleczaki pod poduszki i czekały, aż Zębowa Wróżka zostawi im pieniądze. Ale rankiem znajdowały same okrucieństwa. Zdechłego ślimaka. Żywego pająka. Całe setki skorków pełzających pod poduszką. Albo coś o wiele, wiele gorszego... Kto się za tym kryje, a może raczej co? Jakim cudem niepostrzeżenie wkrada się do dziecięcych sypialni? I po co zbiera te wszystkie zęby? O tym miał się wkrótce przekonać Alfie – chłopiec z zepsutymi zębami i dziewczyna z dredami o imieniu Gabz.

Bardzo polecam tę książkę. Naprawdę wciąga i przestrasza. Mimo, że ma 445 stron, to przeczytałam ją w 3 dni. Sądzę, że można ją przeczytać nawet w 1 dzień, bo nie można się od niej oderwać. W dodatku ma bardzo ładną okładkę, choć przerażającą. Ciekawe są również ilustracje w środku.



Pozdrawiam, **Róża Brych**

# KORNISZONOWA KISZONKA COOLTURALNA DZIEŃ BABCI I DZIADKA W MDK „OCHOTA”



Dzień Babci i Dziadka to szczególne wydarzenie w roku i jedna z wielu okazji do wyrażenia wielkiej miłości i wdzięczności swoim „Dziadkom”. Kiedy rozmawiamy z naszymi wychowankami kim jest dziadek, babcia, to zawsze odpowiadają, że to ukochane osoby ciepłe, troskliwe i pełniące bardzo ważną rolę w ich wychowaniu. U babci dzieci spędzają święta, ferie, wakacje. To babcia piecze i gotuje najlepiej na świecie, a z dziadkiem można zgłębiać świat techniki i nauki. Babcie wielokrotnie wspierają rodziców w codziennym funkcjonowaniu i „ogarnianiu” dnia wnucząt. Są zawsze obok, do dyspozycji w wielu kryzysowych i nagłych sytuacjach. Przeprowadzają na zajęcia dodatkowe, odbierają ze szkoły, przedszkola. Są zawsze na posterunku, podobnie jak dziadkowie. Musimy jednak zauważyć pewne znaczące zmiany w wizerunku babci i dziadka. Chcemy obalić stereotyp babci jako starszej kobiety w koczku, robiącej na drutach w bujającym fotelu i dziadka siedzącego w kapiach przed telewizorem. Oczywiście tacy również bywają i też są cudowni. Ale współcześni „Dziadkowie” to też osoby w kwiecie wieku, silne, pracujące, aktywne. Chętnie wyjadą więc do kina, na łody, zakupy, rower czy spacer po parku, zabrają w podróż czy na górską wędrowkę. Wnuczęta bez względu na wiek kochają ich bezwarunkowo i z wzajemnością. Odmianą miłości było na naszej imprezie dedykowanej ukochanym Babciom i Dziadkom, która odbyła się 10 stycznia w MDK „Ochota”. Nasi wychowankowie z ogromnym przejęciem występowali na scenie, mówili wiersze, dziękowali za całe dobro najpiękniej jak umieli. Prosto ze sceny biegli w objęcia „Dziadków”, przeciskając się przez istny tłum obecnych na imprezie gości. Swój występ dopełniali słodkim buziakiem i ciepłym uściskiem. A i w zamian „Dziadkowie” wyciągali z torebek słodkości... i wtedy radość była już kompletna. Dbajmy o naszych ukochanych, bo to wielkie szczęście mieć ich obok, słuchać i korzystać z ich doświadczenia. Wszystkim Babciom i Dziadkom jeszcze raz życzymy dużo zdrowia, radości i bezcennych chwil z ukochanymi wnuczętami.



Ania Gryglewicz

# Debiut MDK Ochota w Otwartych Młodzieżowych Mistrzostwach Mazowsza W TCHOUKBALLU HALOWYM

W dniu 09.12.2017 r. nasza emdkowska drużyna tchoukballowa pod wodzą instruktora sportu p. Pawła Łyżwy zadebiutowała w Otwartych Młodzieżowych Mistrzostwach Mazowsza w Tchoukballu halowym Otwock 2017. Wzięliśmy udział w kategorii wiekowej do lat 12, gdzie zajęliśmy 4 miejsce oraz w kategorii open, w której zajęliśmy szóste miejsce. Sędziami głównymi turnieju byli członkowie Stowarzyszenia Kultury Fizycznej Tchoukball.pl z siedzibą w Warszawie. Turniej otworzył przedstawiciel Prezydenta Miasta Otwocka, pan Andrzej Wysoczański (Naczelnik Wydziału Kultury Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Otwocka), a medalistów udekorował radny miasta Otwocka p. Dariusz Piętko. Zawody odbyły się w Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Otwocku. W rozgrywkach wystąpiło ponad siedemdziesięciu zawodników. Oprócz zespołów z Warszawy i okolic przyjechali zaproszeni goście z oddalonych i zaprzyjaźnionych zespołów: z Różanki i Rybnika. Warto zaznaczyć, że zawody miały status rangi wojewódzkiej. Nasz zespół reprezentowali: Gabriel Wolf, Łukasz Wolf, Urszula Wolf, Justyna Kobryń, Oriana Wójcikiewicz, Mateusz Szewczyk, Dominik Brych, Róża Brych, Tristan Brych, Michał Gesing, Mikołaj Jonas.

**Paweł Łyżwa**



09.12.2017 roku pojechaliśmy z drużyną MDK (którą trenuje pan Paweł Łyżwa) na zawody w Tchoukballu do Otwocka. Tchoukball polega na odbiciu piłki od bramek w taki sposób, aby nie została złapana przez zawodnika drużyny przeciwnej, dodatkowo nie wolno robić z piłką więcej kroków niż trzy, nie wolno przechwytywać piłki oraz nie można trzymać piłki dłużej niż trzy sekundy. Mecz trwa trzy razy po piętnaście minut z przerwą, która trwa pięć minut. Wyruszyliśmy autokarem spod MDK o 07:20. Było nas razem 11, czyli dwie drużyny – młodszą i starszą oraz trener. Jechaliśmy ok. 30 minut, a zawody miały się rozpocząć o 09:00, mieliśmy więc dużo czasu aby się przygotować. Zaczęliśmy się rozgrzewać: biegaliśmy, krążyliśmy ramionami i robiliśmy skrętokoślawy. Następnie były pokazy taneczne, a później pierwszy mecz, który rozegrali dorośli razem z naszym trenerem. Po tym meczu zaczęły się zawody, najpierw grała starsza drużyna MDK-u i gospodarze zawodów, niestety nasi przegrali ten mecz (i wszystkie inne). Teraz grała młodszą

drużyną, w której grałem ja i moje rodzeństwo. Naszym przeciwnikiem były Różanki, które przyjechały z bardzo daleka. Niestety, my też przegraliśmy ten mecz ze znaczną ilością straconych punktów. W następnym meczu też przegraliśmy 20 do 16. Teraz graliśmy o trzecie miejsce, prawie byśmy zremisowali... ale niestety przegraliśmy. Po turnieju wszyscy udaliśmy się do autokaru, trochę było nam smutno, ale rozweselił nas Święty Mikołaj, który przejeżdżał koło naszego autokaru na motocyklu. Następny turniej będzie w marcu – mam nadzieję, że bardziej się przygotowujemy i zajmujemy chociaż trzecie miejsce. Uważam, że ta gra jest bardzo fajna, ponieważ jest bezkontaktowa i ma bardzo proste reguły, jeśli ktoś chciałby ją trenować można na przyjść na zajęcia próbne do MDK w sobotę o godzinie 10:45. A od następnego numeru będziemy przybliżać Czytelnikom tę mało jeszcze znaną, a niezwykle ciekawą dyscyplinę sportu - oczekujcie kolejnych artykułów!

**Red. Dominik Brych**

## PODSUMOWANIE ROKU SPORTOWEGO 2017



Niedawno, 6 lutego, do Młodzieżowego Domu Kultury zawitali wyjątkowi goście - najlepsi młodzi sportowcy naszej dzielnicy, którzy na uroczystości podsumowania roku sportowego 2017 odbierali podziękowania, pamiątkowe puchary i upominki z rąk Zarządu Dzielnicy Ochota. Spotkanie było okazją do podsumowania 50 Warszawskiej Olimpiady Młodzieży, w której uczniowie ochockich szkół zdobyli 2

złote, 3 srebrne i 3 brązowe medale. Natomiast w Mistrzostwach Ochoty rozgrywanych w ramach 50 Warszawskiej Olimpiady Młodzieży w roku szkolnym 2016/2017 najwięcej, bo aż 8 zwycięstw odniosła Szkoła Podstawowa nr 264, plasując się na 1 miejscu, a wśród szkół gimnazjalnych czołową lokatę zajęło Gimnazjum nr 13 - gratulujemy! Na wielki szacunek i podziw zasługują laureaci plebiscytu na 10

najlepszych uczniów sportowców, którzy po trafili połączyć naukę z dodatkową ciężką pracą, jaką są regularne treningi. Podczas uroczystości prezentowały się też kluby, stowarzyszenia i fundacje sportowe, krzewiące kulturę fizyczną i sport na terenie Dzielnicy Ochota, a uświetniły ją krótkim występem wychowankowie MDK - zespół wokalny „Przednutka” i Grupa Musicalowa Dream Team. **(Red.)**



# JAK PORADZIĆ SOBIE Z ZALEGŁOŚCIAMI W SZKOLE?

RADZI EKSPERT: RED. NATALKA BAŃKOWSKA

Zapewne niewielu z nas lubi chodzić do szkoły. Trzeba przecież uczyć się parę godzin dziennie pięć dni w tygodniu. Ta perspektywa nie wydaje się atrakcyjna, jednak zaczyna się nowy semestr. To jak nowa szansa – zwłaszcza, jeśli nasze oceny z poprzedniego semestru nie były za dobre. Jak się odnaleźć, skoro tak dużo rzeczy się zmienia, a przez ferie wypoczywaliśmy i mogliśmy zapomnieć materiał przerobiony na początku roku?

Najważniejszą zasadą jest nie poddawać się. Nawet, jeżeli pierwszy sprawdzian nie poszedł nam dobrze nie oznacza to, że nie możemy go poprawić. Nikt nie jest bardzo dobry w każdej dziedzinie; każdy ma jakąś słabą stronę. Jeżeli idzie nam gorzej z matematyki czy polskiego, nie możemy tego zostawić i liczyć na najlepszą ocenę na koniec roku. Trening czyni mistrza,

więc regularna nauka przedmiotu, z którego nie mamy dobrych ocen, na pewno nam pomoże. Swojego wolnego czasu nie trzeba spędzać przed



komputerem czy telefonem – to nie poprawi nam ocen. Jeżeli mamy złe oceny z konkretnego

przedmiotu, nie ćwiczymy tego, który nam idzie najlepiej, lecz to właśnie ten, który nie jest nam miły powinien znajdować się na naszej liście priorytetów.

Łatwo mówić, że należy powtarzać regularnie podczas ferii, ale co jeżeli przez te ferie wyjechaliśmy na obozy, byliśmy zajęci lub po prostu nie chciało nam się tego robić? Jeśli nie rozumiemy tego, o czym właśnie mówi nam nauczyciel, to czemu po prostu nie podejść do niego po lekcjach i poprosić o to, żeby nam wytłumaczył? Czasami się wstydzimy, a czasami nie chcemy stracić przerwy, chociaż warto. Nauczyciel przecież pomoże nam zrozumieć temat, a udawanie, że wszystko rozumiemy, nie sprawdza się podczas klasówki.

Więcej porad w kolejnych numerach „Korniszona”!

## BRUTALNA PRAWDA (DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2)

Nadzieję pokładam w fakcie, że w przestrzeni publicznej podjęto wreszcie dyskusję, na temat agresywnych zachowań w szkołach (co prawda, jest to podyktowane wieloma tragicznymi wydarzeniami, ale lepiej późno niż wcale) oraz, że dzięki zwiększaniu świadomości, coś może z tego wyniknąć. Nie chcę żyć wśród ludzi agresywnych, bo agresja jest

przejawem ignorancji, a ta głupoty. Mi zaś zależy na jak najwyższym poziomie intelektualnym współobywateli. Dlatego należy uświadamiać i edukować od najmłodszych lat, a potem czekać na pozytywne efekty. Z całego serca liczę na to, że jakieś się pojawią.

Red. Agnieszka Wardak



## Rzarufka na Nowy Rok

Czy w nowym roku powinienem iść do psychiatry?  
– spytał Maciek sam siebie. Opinie na ten temat były podzielone.

Blondynka do blondynki,  
-Czy wiesz że rok 2022 zacznie się w piątek?  
-Mam nadzieję że nie trzynastego

Kowalski u Doktora,  
-Czy kupił pan kalendarz na ten rok?  
-Oczywiście panie doktorze.  
-Niepotrzebnie.

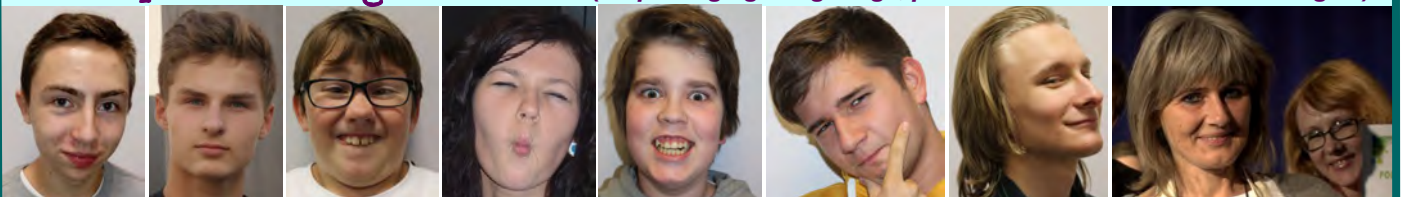
Jaś w sklepie,  
-Dzień dobry szukam prezentu dla moich dziadków.  
-No to chyba coś droższego.  
-Dlaczego?  
-Bo jest drugi lutego

Jak się wita dżentelmen z kulturystą?  
-Dzień dobry

Porcję znacznych dowcipów na dobry początek Nowego Roku przygotował dla was Redaktor Rożek.

MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE

Winni powstania tego numberu: (Od prawego górnego rogu, przeciwnie do ruchu wskazówek zegara)

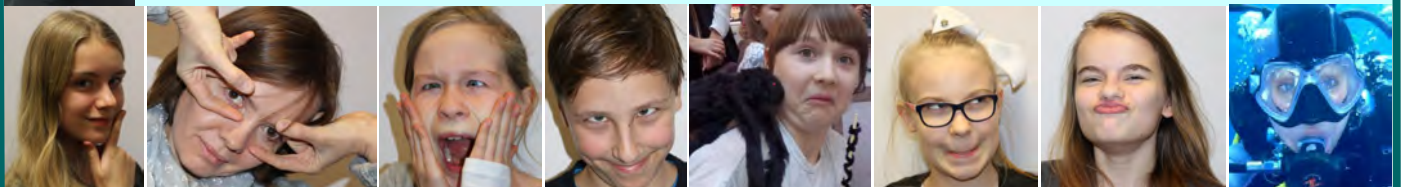


Panie Kasia Glinka - SP 264 i Anetta Kubiś - ZS 26 (Wielkie Niezastąpione), Krzys Jokieli (Błyskawiczny Oprawca Graficzny), Mateusz Rosiak (Filar Redakcji Odwieczny Zaginiony), Michał Rożek (Rzarufkowy Elektryk), Pani Ania Gryglewicz (Korni-PR, Foto-Reporter), Jakub Szczepny (Reporter Wszędobylski), Krzysztof Polański (Recenzent Coolturałny Cudem Odnaleziony i Zaginiony), Mateusz Adamczewski (Nowy Nabytek Zaginiony), Julia Mielniczuk (Reporter Coolturałny - gdzieś, ach gdzie?), Dominik Brych (Całkiem Nowy Redaktor Sportowy), Agnieszka Wardak (Redaktor Ałtsajder Ironiczny... Ostatnio Zaginiony), Pani Kamilla Wejzman (Całkiem Nowa i Długo Wyczekiwana Redakcja Techniczna - hurraaa!!!), Julia Wierzuk (Poetessa Na Urlopie), Eryk Michalak (Emerytowany Rysownik Zodiakalny), Katarzyna Olędzka (Dziewczyna Która Kocha Pająki... ostatnio bez weny), Natalka Bańkowska (Ekspert Pedagog) i Julka Bańkowskie (Odnaleziona i Zaginiona), Mamma Dynia Anna Szwed (Redaktor Naczelny, Reporter i Oprawca Foto-graficzny; skład) oraz cichociemne Korniszonki zaginione.

**I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM! ZAPRASZAMY!**

Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota: wtorki i czwartki 17.30-19.00.

Adres redakcji: [korniszon007@wp.pl](mailto:korniszon007@wp.pl)



MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE



To był dzień pełen niezwykłych wrażeń, artystycznych przeżyć, pracy i cudów, bo tylu ludzi o dobrych i szczerych sercach w jednym miejscu i we wspólnym działaniu to prawdziwy cud.

Dziękujemy za ten cud wolontariuszom, gospodarzom i gościom, niezastąpionym prowadzącym - Markowi Tarnowskiemu i Olii Szwed, aktorce i piosenkarce (oraz, co warto tu podkreślić, współtwórczyni i byłej redaktorce Korniszona!), dzięki energii, determinacji i darowi przekonywania której licytacje ze sceny szły jak burza! Dziękujemy partnerom - szkołom i przedszkolom za piękne występy i bogate stoiska, najemcom Blue City i wszystkim firmom oraz osobom prywatnym za wszystkie fantastyczne przedmioty przekazane na licytację, wielkie dzięki także dla Tych, którzy zechcieli sięgnąć do portfli i licytować je za sumy często wielokrotnie przekraczające ich realną wartość.



Dziękujemy przeuroczemu Panu Michałowi Sobolewskiemu, mężowi niezapomnianej Ireny Jarockiej, za przekazanie unikalnych publikacji związanych z Jej osobą. Dziękujemy wspaniałym artystom za całodzienne występy taneczne, wokalne i animujące publiczność. Szczególne podziękowania kierujemy do naszej i niezawodnej Przyjaciółki, pani Beaty Jankowskiej-Tzimas za piękny występ wokalny i równie piękną autorską biżuterię przekazaną na licytację. Gwiazdorskiego blasku naszej scenie przydał specjalny Gość - Izabela Trojanowska, której także serdecznie dziękujemy za wcale nie-gwiazdorską ludzką życzliwość. Dziękujemy energetycznemu zespołowi Droga na Ostrołękę, który drogę z Ostrołęki nie zawahał się przemierzyć, aby zagrać z nami dla WOŚP i rozgrzać widownię rytmami country... Nie sposób w tej krótkiej relacji wymienić wszystkich artystów, którym zawdzięczamy ten Dzień Cudów, nie sposób też zmieścić tu zdjęć wszystkich występów - przepraszamy, wszystkich Was przechowujemy we wdzięcznej pamięci. Dziękujemy za wspólne czynienie DOBRA.



Na dodatek - to jeszcze jeden cud! - przez cały dzień, pomimo ogromu i tempa imprezy, pomimo sporych chwilami opóźnień czasów sceniczych, wszyscy byli tak mili i radośni! Wykonawcy z anielską cierpliwością oczekiwali wszystkie „obsuwy”, nikt nie miał o nic pretensji, nikt w tym wielkim tłumie łokciami się nie rozpychał... Za to też **DZIĘKUJEMY!** Nade wszystko jednak dziękujemy całą społeczność MDK - wychowankom, rodzicom, nauczycielom i wszystkim pracownikom - za współtworzenie tego wielkiego wydarzenia, za poświęcenie czas, pracę, zaangażowanie. A Kubie Gładysiakowi i Małgosi Krasoń - za jego piękne fotograficzne udokumentowanie.



A już za niecały rok kolejny finał!



**Redakcja**

